



**Na pole walki:** Legioniści na dworcu krakowskim

względnością obostrzają jeszcze bardziej srogie prawo wojny. Jak doszły nas wieści ze wschodniego terenu wojny na obszarze Królestwa, t. j. z Lubelskiego, toczące się tam krwawe bitwy pod Kraśnikiem, Zamościem, Komarowem i Tyszowcami spowodowały w tej części ziemi lubelskiej wielkie spustoszenia. Liczne dwory i folwarki oraz osady w ordynacji Zamoyskiej, jak cukrownie, młyny i t. p. zni-

knęły zupełnie z powierzchni ziemi. Czego nie zburzyły kule i granaty, dokończył pożar.

Najgorzej jednak ze wszystkich okolic odczuło obecne wypadki Kieleckie. Samo miasto wskutek różnych operacji strategicznych tak naszej armii, jak i rosyjskiej, zmieniło już czterokrotnie rządy. Oswobodzone z początku wojny popadło niebawem chwilowo w ręce rosyjskie, po wycofaniu się na-

stępem Moskali, powracali oni tam jeszcze trzykrotnie, aż wreszcie obecnie wyrzuciła ich armia niemiecka, zajmując także i Radom. Każdorazowy powrót Moskali upamiętnili oni srogimi represjami na mieszkańcach, z których wyciskali pod różnymi pozorami kontrybucję w gotówce lub w naturze. Zrujnowani mieszkańcy ponoszą okropne straty, które powiększają jeszcze rekwizycje przechodzących wojsk.



**Na pole walki:** Pociąg z odjeżdżającymi Legionistami na dworcu krakowskim.